

**Kazimierz Górka, Brygida GrzeganeK-Więcek, Romuald Szopa**

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach

e-mails: gorkak@uek.krakow.pl, b.wiecek@awf.katowice.pl, r.szopa@awf.katowice.pl

---

## **PRZESŁANKI I KIERUNKI REINDUSTRIALIZACJI GOSPODARKI**

---

### **PREMISES AND DIRECTIONS FOR REINDUSTRIALIZATION OF THE ECONOMY**

---

DOI: 10.15611/pn.2017.491.17

JEL Classification: E24, L1, L2, L5

**Streszczenie:** Autorzy prezentują kierunki rozwoju industrializacji z podziałem na cztery etapy rewolucji przemysłowej. Dłużej zatrzymują się nad charakterystyką jej IV etapu w postaci ery poprzemysłowej i serwicyzacji, czyli szybszego rozwoju usług procesów dezindustrializacji. Ilustrują to zmianami udziału tych sektorów w tworzeniu PKB w Polsce i innych krajach. Następnie podejmują kwestię reindustrializacji w USA, Unii Europejskiej i w Polsce. Na zakończenie krytycznie oceniają ambitny, ale mało realny program „Inwestycje polskie”, określane jako plan Morawieckiego.

**Słowa kluczowe:** etapy rewolucji przemysłowej, era poprzemysłowa i dezindustrializacja, dominacja sektora usług, odbudowa przemysłu, kontrowersje reindustrializacji w Polsce.

**Summary:** The authors present the directions of industrialization divided into four stages of the industrial revolution. They spend more time on the characteristics of the fourth stage, i.e. the post-industrial era and the growth of services, i.e. faster development of the services engaged in de-industrialization processes. To illustrate the process they display the varying contribution of those sectors to the generation of GDP in Poland and abroad. Then they proceed to discuss the re-industrialization in the USA, the EU and in Poland. In conclusion, they provide a critical analysis of the ambitious yet not quite feasible plan of “Polish investment” known as Morawiecki Plan.

**Keywords:** stages of the industrial revolution, post-industrial era and deindustrialization, the dominant role of services sector, reconstruction of the industry, controversies with reindustrialization in Poland.

## 1. Wstęp

Industrializacja stanowi ważny etap rozwoju cywilizacyjnego, gdyż oznacza nie tylko istotny wzrost udziału przemysłu w zatrudnieniu i wytwarzaniu dochodu narodowego, ale także przyspieszenie wzrostu gospodarczego w długich okresach oraz daleko idące zmiany w systemie zarządzania gospodarką i w życiu społecznym. Jednak uprzemysłowienie, dzięki postępowi technologicznemu i wzrostowi stopnia przetwórstwa, spowodowało szybszy rozwój sektora usług. Przewaga usług nad produkcją przemysłową znamionuje przejście gospodarki do ery postindustrialnej, czyli poprzemysłowej. Rodzi to nowe problemy ekonomiczne, jak kontrowersje na temat relacji między tymi sektorami oraz postulaty przywrócenia roli przemysłu w rozwoju gospodarczym i uaktywnienia roli państwa w tej dziedzinie.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie procesów industrializacji oraz deindustrializacji, a następnie ocena celowości i skuteczności podjęcia programu reindustrializacji gospodarki w Polsce i w innych krajach.

## 2. Etapy rewolucji przemysłowej

Powstanie przemysłu wiąże się z wynalezieniem maszyny parowej i zastąpieniem manufaktur oraz wielu zakładów rzemieślniczych przez fabryki i produkcję maszynową, co zostało zapoczątkowane w Anglii i Szkocji w latach 1770-1830. Okres ten nazwano I rewolucją. II rewolucja przemysłowa wystąpiła na przełomie XIX i XX wieku dzięki rozwojowi nauki i techniki oraz takim wynalazkom, jak elektryczność, silnik gazowy, dynamit, maszyna do szycia, maszyna do pisania, aparat fotograficzny, a zwłaszcza w wyniku wynalezienia żarówki elektrycznej (1879), telefonu (1886) i radia (1908). Z kolei III rewolucja przemysłowa została spowodowana przez powszechne zastosowanie komputerów i internetu w II połowie XX wieku, ale ważną cechą tego etapu rozwoju przemysłu jest także szerokie wykorzystanie ropy naftowej i gazu ziemnego oraz odnawialnych źródeł energii [Rifkin 2012]. Obecnie pojawia się IV rewolucja przemysłowa polegająca na wiązaniu urządzeń w ramach ekosystemów i włączaniu ludzi do sieciowego społecznego systemu operacyjnego, wykorzystującego infrastrukturę techniczną [Bendyk 2015, s. 64]. Jej symbolem jest smartfon.

Pojęcie industrializacji (industrializmu) wprowadzono już w XIX wieku, a w XX wieku za sprawą historyka Toma Kempa [1998] oraz ekonomistów Simona Kuzneta, Walta W. Rostowa i Roberta M. Solowa uznano ją za najważniejszy czynnik rozwoju, powodujący przyspieszenie wzrostu dochodu narodowego (PKB) na mieszkańca w długim czasie o co najmniej 1-2% rocznie, czyli 15% w ciągu dekady [Luszniewicz 2012, s. 5-32].

Procesy industrializacji przebiegały początkowo samoczynnie (autonomicznie). Szczególnie w wydaniu brytyjskim, a także w Europie Zachodniej i USA było to

ułatwione przez duże zasoby kapitału i kulturę techniczną oraz liberalny system polityczno-gospodarczy. Zatem proces uprzemysłowienia wystąpił w okresie międzywojennym w Austrii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Niemczech, Norwegii i Szwecji, a dopiero po II wojnie światowej w Hiszpanii, Polsce, Włoszech oraz ZSRR (mimo intensywnego programu podjętego w 1929 roku). Dużą rolę w industrializacji odegrało państwo w ZSRR, krajach Europy Wschodniej oraz w krajach azjatyckich. Stymulowanie przez rząd łączyło się z tzw. etatyzmem w powiązaniu z nacjonalizacją. Rozwinięte kraje kapitalistyczne – później także socjalistyczne – oparły swój rozwój na przemyśle ciężkim, czyli górnictwie i hutnictwie, a następnie przemyśle przetwórczym, zwłaszcza elektromaszynowym i chemicznym. W krajach Europy Wschodniej strategia ta nie była tak skuteczna i efektywna ze względu na zbyt długie forsowanie przemysłu ciężkiego i gałęzi tradycyjnych, wytwarzających wyroby zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

Rozwój przemysłu doprowadził do końca ery agrarnej w rozwoju cywilizacji. Nastąpiło to z chwilą przewagi przemysłu nad innymi sektorami gospodarki w zakresie zatrudnienia i wytwarzania PKB, co nastąpiło w Anglii w I połowie XIX wieku, a w Europie Zachodniej i USA w II połowie XIX wieku. Proces ten nazywamy także sekondaryzacją gospodarki, czyli dominacją sektora II w działalności gospodarczej<sup>1</sup>. Ekspansja sektora usług oznacza relatywne zmniejszenie znaczenia przemysłu, który przestał być „kołem zamachowym” rozwoju gospodarki i społeczeństwa. Jest to już powszechna ocena, chociaż zdarzały się odmienne opinie, zwłaszcza Marka Garbicza, który wskazuje, że bezwzględny spadek produkcji przemysłowej świadczy o złej polityce gospodarczej [Garbicz 2012].

### 3. Era poprzemysłowa i serwicyzacja

W latach 60., a zwłaszcza 70. XX wieku udział przemysłu w zatrudnieniu i wytwarzaniu PKB zaczął wyraźnie ustępować sektorowi usług, co znamionowało wykształcenie się fazy czy nawet ery postindustrialnej. Najpierw Daniel Bell i Alain Touraine, pisząc o nowym etapie rozwoju cywilizacji, upowszechnili termin „społeczeństwo postindustrialne” [Bell 1975]. Następnie w XXI wieku ugruntowało się określenie dezindustrializacja (odprzemysłowanie), które jednak budzi pewne kontrowersje na temat roli przemysłu w rozwoju gospodarczym w przyszłości.

Wprawdzie można przyjąć, że dezindustrializacja jest zwykłym procesem rozwojowym w związku z przyspieszeniem dynamiki usług i oznacza jedynie relatyw-

---

<sup>1</sup> Klasyczny podział gospodarki według stopnia przetwórstwa jest następujący: sektor I – rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo oraz górnictwo, sektor II – przemysł przetwórczy z energetyką oraz budownictwo, sektor III – usługi. Od niedawna wyróżnia się także sektor IV – informatyka, telekomunikacja, B+R, niekiedy także instytucje finansowe (inne nazwy: sektor technologii lub nauki albo wiedzy). Obok tej klasyfikacji powstał inny podział gospodarki: sektor przedsiębiorstw, sektor instytucji rządowych i samorządowych oraz sektor organizacji społecznych (pozarządowych, NGOs). Ponadto według kryterium własności wyróżniamy sektory publiczny i prywatny.

ne zmniejszenie znaczenia przemysłu (przy wzroście wartości jego produkcji), to jednak niekiedy fazę poprzemysłową rozumie się dosłownie jako zanik tego sektora. W istocie obserwuje się okresowo bezwzględny spadek produkcji przemysłowej oraz zmian systemowych w Polsce i innych krajach postsocjalistycznych – ale jest to rezultat transformacji i zmian strukturalnych, mających na celu unowocześnienie gospodarki. Bezwzględny spadek produkcji występuje zatem sporadycznie i głównie w przemyśle ciężkim, zwłaszcza w górnictwie węglowym. W ślad za tym ma miejsce spadek liczby mieszkańców w miejskich ośrodkach przemysłowych z gałęziami tradycyjnymi.

W Polsce jednak kwestia dezindustrializacji wzbudziła ostre kontrowersje, gdyż po 1989 roku z powodu zmian systemowych zlikwidowano 1675 większych przedsiębiorstw przemysłowych, a zatrudnienie w przemyśle spadło z 5,2 mln do 2,8 mln pracowników, w ośrodkach badawczo-rozwojowych z 54 tys. do 7 tys. osób [Karpiński 2013, 2015; Woś 2015]. W efekcie w latach 1990-2000 stopa bezrobocia wzrosła z 6,5% do 15,1%. Wprawdzie dzięki dezindustrializacji Europy Zachodniej do Polski przeniesiono wiele fabryk, ale proces ten uległ już zahamowaniu. Natomiast dzięki dezindustrializacji USA i Europy przeprowadzono industrializację Chin, Indii, Korei Płd. i Malezji.

W sumie można przyjąć, że rozwój gospodarczy powoduje samoczynne zmiany w relacjach między sektorami gospodarki, zwłaszcza w warunkach, gdy sektor III sprzyja pełnemu zatrudnieniu i wzrostowi płac. Zatem wskaźnik elastyczności dochodowej usług wyższy od 1 prowadzi do zastępowania produkcji przemysłowej przez usługi oraz przekształcania struktury popytu w tym kierunku [Jasiński 2012, s. 16-36]. Obecnie jednak płace w większości usług są mniej stabilne i niższe niż w przemyśle, z wyjątkiem działów informacji i komunikacji oraz finansów i ubezpieczeń. Potwierdzają to w Polsce dane statystyczne za lata 2005-2015: wyraźna przewaga przemysłu w wysokości wynagrodzeń odnosi się do takich działów usług, jak handel i naprawy pojazdów, transport i gospodarka magazynowa oraz wiele innych, w tym nawet obsługa rynku nieruchomości, chociaż w zmniejszającym się stopniu [GUS 2016, s. 270-272].

Dominacja sektora usług kosztem rolnictwa i przemysłu przejawia się nie tylko w zatrudnieniu i dochodzie narodowym, ale także w konsumpcji – w strukturze wydatków gospodarstw domowych – oraz w innowacyjności przez tworzenie wciąż nowych i różnorodnych usług. Zjawisko to nosi również nazwę serwicyzacji [Kielczewski 2012]. Jego przyczyn upatruje się w rozwoju technologii i wzroście wydajności pracy w przemyśle – co wymusza przenoszenie się pracowników do zakładów usługowych – oraz w zwiększaniu się zamożności społeczeństwa. Charakterystyczną cechą serwicyzacji jest również wzrost udziału dóbr niematerialnych zarówno w zasobach przedsiębiorstw – co znamionuje gospodarkę opartą na wiedzy – jak też w strukturze konsumpcji społecznej. Taka gospodarka jest ponadto mniej uciążliwa dla środowiska naturalnego i sprzyja wdrażaniu koncepcji rozwoju zrównoważone-

go i trwałego. Rozwój serwicyzacji oznacza koniec społeczeństwa konsumpcyjnego [Rifkin 2003].

Problem relacji usług oraz przemysłu powrócił w nowej i ostrej formie po wybuchu kryzysu finansowego – z powodu nadmiaru kredytów hipotecznych i pęknięcia bańki spekulacyjnej – i następnie kryzysu gospodarczego w latach 2008-2009 w USA, który potem dotarł do Europy Zachodniej, a do Polski tylko jako słabe echo. Otóż banki udzielały zbyt dużo niespłacalnych kredytów, a inne zainwestowały w zbyt skomplikowane instrumenty finansowe, tzw. derywaty, czyli instrumenty pochodne, wtedy oparte na wątpliwych należnościach. W połączeniu z zaufaniem do reguł finansowych, które nagle zostały naruszone „w pogoni za zyskiem”, owe derywaty doprowadziły do tzw. piramid finansowych. Zjawisko to ilustruje aż 10-krotna relacja wyceny instrumentów na globalnych rynkach finansowych w wysokości 600 bln USD wobec wielkości światowego dochodu narodowego rządu niespełna 60 bln USD, a także wartość takich instrumentów w posiadaniu gospodarstw domowych w krajach OECD w wysokości 3 razy wyższej niż PKB tych państw [Orłowski 2011]. Oznacza to dominację sfery finansów nad gospodarką realną, co nazwano finansjalizacją współczesnego kapitalizmu [Dembiński 2011] bądź finansyzacją życia gospodarczego. Przypomina to poniekąd bogacenie się Hiszpanii i Portugalii po odkryciu Ameryki bazujące na imporcie złota i innych dóbr, a zaniechanie produkcji krajowej, czy ostatnie kłopoty Kolumbii i Wenezueli wynikłe z eksportu ropy naftowej i innych surowców bez inwestowania w przemysł przetwórczy. Wracając do kryzysu finansowego 2008-2009 i jego skutków, warto podkreślić, że wywołał on ostrą krytykę kapitalizmu. Jej uwieńczeniem okazała się publikacja Francuza Thomasa Piketty’ego pt. *Kapitał w XXI wieku*, w której na bazie statystyki wielu krajów za długi okres wykazuje, że stopa zwrotu z kapitału jest wyższa niż tempo wzrostu płac oraz PKB [Piketty 2015]. Powoduje to powiększanie różnic w dochodach i zamożności między kapitalistami i pracownikami. To dyskredytuje ten ustrój oraz grozi wybuchem protestów społecznych. Natomiast w kontekście reindustrializacji istotne jest, że podczas kryzysu w Europie znaczne trudności odczuła Wielka Brytania z rozwiniętymi usługami, ale z malejącym udziałem przemysłu w tworzeniu PKB (w latach 1995-2015 z ok. 24% do 11-13%), a o wiele mniejsze kłopoty miały Niemcy z przemysłem zapewniającym od lat 25-26% PKB, a także Austria ze wskaźnikiem 22-24% PKB [Eurostat 2017].

Polska należy do krajów o stosunkowo wysokim udziale przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego (tabela 1), obok kilku innych krajów, głównie z Europy Wschodniej (ale przoduje Irlandia ze wskaźnikiem 28-39%). Dla porównania warto dodać, że udział rolnictwa i leśnictwa, przemysłu i budownictwa oraz usług w tworzeniu PKB kształtuje się w Unii Europejskiej odpowiednio: 2%-23%-75%, w USA: 1%-22%-77%, natomiast w Chinach: 11%-47%-42% (wszystkie dane w zaokrągleniu). Zatem poza zdecydowanym wzrostem udziału sektora usług w tworzeniu dochodu narodowego w wyniku rozwoju społeczno-gospodarczego nie ma wyraźnej tendencji w kształtowaniu wskaźnika przemysłu. Jednak wiele czynników prze-

mawia nie tylko za tym, że przemysł jest niezbędny dla zaspokajania określonych potrzeb ludności i sektora usług, ale również zapewnia on większą stabilność gospodarki, w tym zwłaszcza zatrudnienia.

**Tabela 1.** Struktura sektorowa gospodarki w Polsce w latach 2005-2015 (w %)

Wyszczególnienie	2005	2015	Zmiany 2005-2015	2015 inne grupowanie*
Pracujący				
Rolnictwo i leśnictwo	16,6	16,1	-0,5	15,3
Przemysł	22,2	20,2	-0,2	20,8
– w tym górnictwo	1,4	1,0	-0,4	..
Budownictwo	5,1	5,7	+0,6	6,0
Usługi	56,1	58,0	+1,9	57,9
Razem	100	100	-	100
<b>Dochód narodowy (PKB)</b>				
Rolnictwo i leśnictwo	2,9	2,3	-0,6	2,6
Przemysł	22,1	23,4	+1,3	26,3
– w tym górnictwo	2,3	1,6	-0,7	..
Budownictwo	6,7	7,0	+0,3	7,8
Usługi	68,3	67,3	-1,0	63,3
Razem	100	100	-	100

\* GUS 2016, s. 42 i 59.

Źródło: opracowanie własne na podstawie [GUS 2016, s. 42, 59, 242-243 i 700-701].

#### 4. Odbudowa przemysłu

W krajach wysokorozwiniętych wyraźny i postępujący spadek udziału przemysłu na rzecz usług w zakresie podstawowych wskaźników ekonomicznych był do niedawna akceptowany i uznawany – upraszczając – za rezultat uprawiania neoliberalnej polityki gospodarczej i funkcjonowania rynku. Jednak w XXI wieku coraz szerzej zaczyna się głosić hasła odbudowy przemysłu dzięki programom państwowym i co ważne – podjęto już szereg działań na tym polu. Mimo to statystyki jak na razie nie wykazują wyraźnej poprawy pozycji przemysłu w sektorowej strukturze gospodarki – z powodu wysokich kosztów pracy w tych krajach, automatyzacji procesów produkcyjnych i upowszechnienia robotów, wysokich standardów ochrony środowiska, przenoszenia montowni do państw mniej wymagających w kwestiach płacowych i ekologicznych. Ale postulaty reindustrializacji stały się ostatnio jeszcze bardziej nośne i modne, głównie za sprawą walki z bezrobociem oraz troski o płace. W USA i Europie Zachodniej klasę średnią tworzą bowiem – uogólniając – pracownicy przemysłu, a nie handlu i gastronomii. Mniej uwagi zwraca się natomiast na kwestie roli przemysłu w zaopatrzeniu sektora usług, a przecież to też jest istotne.

W USA liczba miejsc pracy w przemyśle przewyższyła zatrudnienie w rolnictwie ok. 1915 roku i nadal rosła do 1955 roku. Później nastąpił regres gospodarczy w stanach najbardziej uprzemysłowionych, a północno-wschodnie tereny nazwano „pasem rdzy” – głównie z powodu globalizacji oraz taniego importu z Azji. Plan reindustrializacji ogłosił prezydent Barak Obama w słynnym przemówieniu w Knox College w Galesburgu w 2013 roku. Plan ten został oparty na taniej energii z ropy naftowej i gazu ziemnego, a także na tzw. zielonej energii, która wprawdzie jest jeszcze dotowana, ale jej wykorzystanie uznano za czynnik tworzenia nowych miejsc pracy. Kwestię reindustrializacji jeszcze bardziej poparł prezydent Donald Trump w imię ochrony krajowego przemysłu i rynku, głosząc niekiedy hasła wręcz populistyczne. Ocenia się, że dzięki takiej polityce może powrócić do USA nawet 2-2,5 mln miejsc pracy w przemyśle. Zwolennikiem reindustrializacji gospodarki amerykańskiej jest m.in. znana firma doradcza Boston Consulting Group, która skuteczność takiego programu wiąże nie tylko z taną energią, ale także z postępem technologicznym w USA w zakresie nowych materiałów (np. grafen), nanotechnologii, druku trójwymiarowego, wykorzystania tanich robotów itp.

W Europie przemysł daje ok. 16% PKB, tworzy 35 mln miejsc pracy, zapewnia 75% eksportu, finansuje 80% prywatnych projektów w zakresie B+R. Unia Europejska kładzie szczególny nacisk na rozwój przemysłu od 2010 roku, gdy opracowano strategię „Europa 2020”, w której zapowiedziano nową politykę przemysłową w erze globalizacji. W 2012 roku powstał dokument pt. „Silniejszy przemysł europejski na rzecz wzrostu ożywienia gospodarczego”. W dokumentach tych eksponuje się koncentrację polityki przemysłowej na innowacjach, badaniach i rozwoju, unii energetycznej, inwestycjach, modernizacji dla ochrony środowiska, małych i średnich przedsiębiorstwach oraz konkurencyjności gospodarki. Ponadto powstał program CARS 2020, stanowiący pakiet działań stymulujących konkurencyjność przemysłu samochodowego.

Komisarz przemysłu (a także rynku wewnętrznego i przedsiębiorczości) Antonio Tajani, mówiąc w 2014 roku o renesansie przemysłu, zapowiedział, że celem Unii jest wzrost jego udziału z 15% do 20% w 2010 roku<sup>2</sup>. W przeciwnym razie „bez przemysłu nie będzie miejsc pracy”. W tym celu Unia będzie wspierać nie tylko przemysł motoryzacyjny, maszynowy i farmaceutyczny, ale także hutniczy i stoczniowy. Nowa komisarz Elżbieta Bieńkowska podkreśliła starania Unii w zakresie efektywnego wykorzystania zasobów, zastosowania odpadów jako surowca wtórnego (recykling) i zwiększenia efektywności energetycznej, co w sumie ma zapewnić wdrożenie zasad gospodarki obiegu zamkniętego (*circular economy*). Komisja Europejska ogłosiła pod koniec 2014 roku program „Inwestycje dla Europy” i powołała Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych (EFIS). Program ten, nazwany potocznie planem Junckera, oferuje pomoc finansową w wysokości 500 mld euro w okresie do 2021 roku celem pobudzania inwestycji priorytetowych

<sup>2</sup> W innych klasyfikacjach lub źródłach wskaźnik ten wynosi 16%, a razem z elektroenergetyką prawie 19%. Wskaźnik 20% był już notowany około 1990 roku.

i innowacyjnych w takich sektorach, jak infrastruktura transportowa, informatyka, B+R, unia energetyczna.

Nowa polityka UE ma zapewnić obronę wspólnej polityki przemysłowej i energetycznej oraz rozwój narodowych i ponadnarodowych kompleksów przemysłowo-badawczych, wdrażających wysokie technologie (high-tech). Chodzi tu o zatrzymanie przenosin produkcji z Europy do „fabryk świata” w Chinach, Indiach i innych krajach rozwijających się (tzw. *offshoring*). Jest to trudniejszy problem niż w USA nie tylko ze względu na wyższe ceny energii, ale także powiązania koncernów-oligopoli aliansami strategicznymi, czyli trwałymi interakcjami. Programy reindustrializacji gospodarki i postulaty odbudowy „narodowych miejsc pracy” wiążą się w USA czy w Polsce z argumentacją patriotyczną o zabarwieniu nacjonalistycznym przy wywieraniu nacisku rządu na przedsiębiorstwa państwowe i nawet prywatne w sprawie decyzji inwestycyjnych czy hamowania zwolnień z pracy metodami administracyjnymi [Hryniewicz 2013, s. 49-71]. W taki sposób m.in. przeniesiono znaczną część produkcji Fiata z Polski do Włoch. We Francji o interes narodowy w tym sektorze ma dbać powołane w 2012 roku Ministerstwo ds. Reindustrializacji.

## 5. Zakończenie. Reindustrializacja w Polsce

Kwestia industrializacji stała się przedmiotem dyskusji jako echo zamierzeń unijnych. Początkowo przedstawiciele kręgów liberalnych uznali taki program za zbędny, gdyż ich zdaniem – po intensyfikacji polityki gospodarczej w krajach wysoko-rozwinętych celem zwalczania następstw kryzysu finansowego – państwo nie powinno wyręczać rynku w większym stopniu niż dotąd. Ostatnio jednak dyskusja koncentruje się nad realnością zadań podejmowanych w programie reindustrializacji, uznając go na ogół za mało realny z powodu braku źródeł finansowania.

Udział przemysłu w zatrudnieniu w gospodarce narodowej w wysokości 20% oraz w tworzeniu PKB ponad 23% (tabela 1) należy uznać za dość wysoki, co zresztą ułatwiło przejście przez okresy osłabienia gospodarczego w latach 2008-2009 i 2012-2015 (ale w inwestycjach osłabienie to występuje nadal). Oznaką słabości przemysłu jest m.in. ujemne saldo handlu zagranicznego, które po 2000 roku sięga 10-20 mld euro rocznie (w 2015 r. zanotowano wreszcie nadwyżkę 3,7 mld euro), gdyż zdaniem ekonomistów jest to wynikiem wysokiego udziału w eksporcie wyrobów średniej i niskiej techniki; udział wyrobów high-tech sięga tylko 8,5% przy średniej w UE ok. 17%, a w Izraelu nawet 40% [Sierpińska 2017]. Izrael jest krajem wyjątkowym, ale warto podkreślić, że działa tam 300 zagranicznych firm, a przemysł ściśle współpracuje z rządem oraz uniwersytetami.

Proces reindustrializacji zapoczątkował oficjalnie rząd premiera Donalda Tuska, ogłaszając pod koniec 2012 roku program „Inwestycje polskie”, którego celem było ożywienie gospodarki drogą inwestowania w infrastrukturę transportową i energetykę. Program przewidywał inwestycje w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego z pomocą kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego. Do jego re-



alizacji powołano Spółkę Skarbu Państwa pod nazwą Polskie Inwestycje Rozwojowe SA. Po wyborach w 2015 roku nowy rząd utworzony przez PiS przekształcił tę spółkę w spółkę rządową Polski Fundusz Rozwoju. W 2016 roku rząd ten ogłosił Strategię oraz Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, który został nazwany planem Morawieckiego (ze względu na autorstwo wicepremiera Mateusza Morawieckiego). Plan ten przewiduje zebranie do 2020 roku 1,5 bln zł na inwestycje, w tym ze środków unijnych i międzynarodowych 500 mld zł, z Polskiego Funduszu Rozwoju i BGK 250 mld zł, z kapitału przedsiębiorstw prywatnych 200 mld zł. Sformułowano bardzo ambitne cele i zadania, które rzeczywiście mogłyby przyczynić się do zbudowania przemysłu przyszłości, ale krytycznie ocenia się możliwości realizacji większości zadań ze względów techniczno-organizacyjnych i czasowych oraz finansowych. Ponadto wydaje się, że przyjęty sposób finansowania prowadzi do drenowania spółek Skarbu Państwa i osłabienia ich skuteczności, nie mówiąc o nadmiarze dyrektywności w zarządzaniu tym sektorem.

Plan Morawieckiego stanowi wizję, a w mniejszym stopniu także program wdrożenia najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych i przełomowych produktów, jak na przykład:

- podjęcie na dużą skalę produkcji pojazdów elektrycznych i stworzenie klastra elektromobilności,
- rozwój technologii lotniczych i kosmicznych oraz budowa Centralnego Portu Lotniczego między Łodzią i Warszawą, a także Centralnego Dworca Kolejowego,
- projektowanie i budowa promów pasażerskich oraz konstrukcji morskich, jak platformy do wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego,
- nanotechnologie i nanomateriały o specyficznych własnościach.

Flagowym elementem planu Morawieckiego jest uruchomienie produkcji pojazdów elektrycznych. Na świecie jest już ponad 10 mln aut hybrydowych wytwarzanych przez kilka znanych firm samochodowych, a sama Toyota oferuje aż 33 modele. W Polsce zarejestrowanych jest ok. 22 tys. takich aut i 450 aut elektrycznych, a więc niewiele, ale przewiduje się wzrost importu. Projekt E-bus zakłada rozwój produkcji autobusów elektrycznych na potrzeby miejskie i polski przemysł ma już w tej dziedzinie duże doświadczenie. Natomiast dla produkcji elektrycznych samochodów osobowych nie mamy takiego zaplecza. Na razie powołano ElektroMobil Poland SA przez państwowe koncerny energetyczne Enea, Energa, PGE i Tauron oraz ogłoszono konkurs na zaprojektowanie popularnego auta na prąd. Nieco wcześniej w Mielcu zaprojektowano auto elektryczne ELV 001 dzięki wsparciu z dotacji unijnych przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego. Produkcja samochodu z konkursu ma ruszyć w 2018 roku, a od 2021 roku w ilości 100 tys. rocznie. Fachowcy twierdzą, że w tak krótkim czasie jest to niewykonalne, nawet przy dostępie do środków finansowych [Grzeszak 2017].

Rozbudowa przemysłu lotniczego jest ułatwiona dzięki funkcjonowaniu klastra przemysłowego Dolina Lotnicza w województwie podkarpackim, który liczy już 155 firm, w tym 11 dużych fabryk, skupia 25 tys. pracowników i produkuje

samoloty i podzespoły, jak np. podwozia i elementy systemu sterowania, o wartości 3 mld USD rocznie, z przeznaczeniem głównie na eksport [Socha 2017]. Ważnym czynnikiem stymulującym rozwój tej branży jest również przystąpienie Polski w 2012 roku do Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) ze składką 30 mln EUR rocznie (budżet ESA w 2016 r. to 5,25 mld EUR) oraz utworzenie w 2014 roku Polskiej Agencji Kosmicznej i prowadzenie programu satelitarnego przez obserwację Ziemi z kosmosu. Polski przemysł produkuje podzespoły dla satelitów i urządzeń kosmicznych (m.in. detektory podczerwieni w łaziku marsjańskim Curiosity). Jednakże wątpliwości wzbudza podjęcie zarzuconego kiedyś projektu budowy Centralnego Portu Lotniczego, gdyż zmodernizowano już lotniska na Okęciu i w Modlinie. Natomiast z powszechną akceptacją ruszyła budowa kolei dużych prędkości, chociaż z różnym powodzeniem. Sztandarowym projektem są także „autostrady wodne”, czyli dostosowanie Odry i Wisły i ich połączeń międzynarodowych do intensywnej żeglugi celem zapewnienia najtańszego transportu towarów masowych. Regulacja i pogłębienie Odry, a zwłaszcza Wisły okazuje się bardzo kosztowne (ok. 60 mld zł) i ponadto jest przedmiotem krytyki przez organizacje ekologiczne.

Plan Morawieckiego i polityka PiS wprowadza dużą centralizację w systemie zarządzania gospodarką. Wymownym przykładem jest przyjęcie w projekcie nowego Prawa wodnego utworzenia przedsiębiorstwa Wody Polskie, które będzie zarządzać całą gospodarką wodną w kraju. Odchodzimy więc od z trudem wdrażanej francuskiej koncepcji zarządzania dorzeczami przez odpowiednie władze terenowe. Nigdzie w Europie nie ma takiej centralizacji zarządzania gospodarką wodną. Zatem ambitny plan rozwoju gospodarczego – wspierający ideę reindustrializacji – wynika z przesadnej wiary w rolę państwa oraz skuteczność koncentracji zarządzania gospodarką.

## Literatura

- Bell D., 1975, *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego*, Instytut Badań Współczesnych Problemów Kapitalizmu, Warszawa.
- Bendyk E., 2015, *Rewolucja hiperprzemysłowa*, Polityka, nr 10.
- Dembiński P.H., 2011, *Finanse po zawale*, Studio Emka, Warszawa.
- Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/imagenes/5/5d/Grossvalueadded> (marzec 2017).
- Garbicz M., 2012, *Problemy rozwoju i zacofania ekonomicznego*, Walters Kluwer, Warszawa.
- Grzeszak A., 2017, *Cuda – niewiady*, Polityka, nr 19.
- GUS, 2016, *Rocznik Statystyczny RP*, Warszawa.
- Hryniewicz J.T., 2013, *Wspólna polityka przemysłowa*, *Gospodarka Narodowa*, nr 11-12.
- Jasiński L.J., 2012, *Logika procesów dezindustrializacji*, *Optimum. Studia Ekonomiczne*, nr 4(58).
- Karpiński A., 2013, *Jak powstawały i upadały zakłady przemysłowe w Polsce*, Wyd. „Muza”, Warszawa.
- Karpiński A., 2015, *Pomysł na przemysł*, Polityka, nr 14.
- Kemp T., 1998, *Industrializacja w XIX-wiecznej Europie*, Ossolineum, Wrocław.
- Kielczewski D., 2012, *Uwagi o serwicyzacji gospodarki*, *Optimum. Studia Ekonomiczne*, nr 4(58).

- Luszniewicz J., 2012, *Cechy i rodzaje industrializacji*, Optimum. Studia Ekonomiczne, nr 3(57).
- Orłowski W.M., 2011, *Czy rynki rządzą światem?*, Polityka, nr 35.
- Piketty T., 2015, *Kapitał w XXI wieku*, Wyd. Krytyka Polityczna, Warszawa.
- Rifkin J., 2003, *Wiek dostępu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Rifkin J., 2012, *Trzecia rewolucja przemysłowa*, Wyd. Sonia Draga, Warszawa.
- Sierpińska M., 2017, *Rozwój eksportu jako warunek reindustrializacji gospodarki polskiej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego (w druku).
- Socha R., 2017, *Statki kosmiczne*, Polityka, nr 16.
- Woś R., 2015, *Kamieni kupa, czyli co się stało z polskim przemysłem*, Polityka, nr 14.